

Deportowany Irakijczyk pobity przez Straż Graniczną?

14 kwietnia 2017

Doktorant UJ, pochodzący z Iraku Ameer Alkhawlany, po pół roku przetrzymywania w areszcie, został wydany z Polski. W liście do adwokata napisał, że Straż Graniczna biła i poniżała go jeszcze na lotnisku.

„Traktowali mnie bardzo agresywnie i w barbarzyński sposób” – napisał już z Iraku Ameer w liście do swojego adwokata Marka Śliza. 5 kwietnia sąd w Przemyśle po pół roku przetrzymywania Irakijczyka w areszcie, zwolnił go – i od razu deportował.

Alkhawlany twierdzi, że jeszcze na lotnisku Chopina w Warszawie, skąd wylatywał, był bity i kopany, a funkcjonariusze grozili mu paralizatorem i mówili: „jeśli nie będziesz stosować się odpowiednio do naszych rozkazów, będziemy cię traktować jak psa, jak czarnego psa”. Adwokat Irakijczyka mówi, że wierzy w każde słowo napisane w liście, jednak na razie nie jest w stanie przedstawić satysfakcjonujących dowodów potwierdzających jego wersję wydarzeń. Ameer obiecał, że prześle mu wyniki obdukcji. Mecenas ma zamiar zgłosić się z nimi do prokuratury.

Straż Graniczna broni się: „Nie były stosowane środki przymusu bezpośredniego, a zarzut pobicia przez funkcjonariusza jest zarzutem absurdalnym. Podróż odbywała się przez jedno z większych lotnisk, samolotem rejsowym, z całą pewnością osoba, która byłaby dotkliwie pobita, prowadzona przez funkcjonariuszy, zwróciłaby czyjąś uwagę, i ja jako rzecznik komendanta głównego jeszcze tego samego dnia musiałabym wyjaśnić, co się stało” – odpowiada mediom rzeczniczka Komendy Głównej Straży Granicznej ppor. Agnieszka Golias.

Adwokat jednak nie ma wątpliwości, że jego klient mówi prawdę. Jest oburzony całą sprawą: „Jeśli go tak potraktowali, to

potraktowali go nie jak człowieka. On na to nie zasłużył absolutnie. Można kogoś wydalić, deportować, ale można to zrobić w sposób cywilizowany, a metody, które wobec niego zastosowano, to są metody nie wiem z którego wieku, ale na pewno nie z obecnego. Tak się z człowiekiem nie postępuje” – mówi. Wczoraj spotkał się z konsulem Iraku, aby możliwie przyspieszyć procedurę przesyłania wyników obdukcji. Na dzisiaj zaplanował też spotkanie z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie Ameer był doktorantem.

Awantura z jego udziałem wybuchła na początku listopada 2016. Irakijczyk, który ubiegał się o status uchodźcy w Polsce, nie tylko owego statusu nie otrzymał, ale został przez ABW uznany za potencjalnego terrorystę, który musi być wydalony z Polski w związku ze swoimi podejrzanymi kontaktami. Sam Alkhawlany utrzymuje, że był sekowany właśnie za odmowę współpracy z ABW. Funkcjonariusze chcieli, aby „rozpracowywał” swoich rodaków w Polsce.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com